

Anarcho-Biblioteka
Dobry pieróg to wywrotowy pieróg



Program i cel Rewolucyjnej Organizacji Braci Międzynarodowych

Michaił Bakunin

Michaił Bakunin
Program i cel Rewolucyjnej Organizacji Braci Międzynarodowych

chomikuj.pl

pl.anarchistlibraries.net

Nota redakcyjna

Po rozwiązaniu Międzynarodowego Aliansu Demokracji Socjalistycznej, pojawił się problem konsolidacji działań członków Międzynarodówki o poglądach antyautorytarnych i anarchistycznych. W 1869 roku Bakunin napisał nowy program Aliansu oraz organizacji Bracia Międzynarodowi, które to miały stanowić platformę dla działań grup anarchistycznych. Statuty te stanowiły dowód podczas prac komisji Międzynarodówki, powołanej przez niechętną anarchizmowi marksowską Radę Generalną, mający udowodnić istnienie tajnej grupy chcącej przejąć "władzę" w Międzynarodówce. Bakunin został usunięty, co doprowadziło do rozłamu w Stowarzyszeniu i praktycznie jego upadku w dotychczasowej formie.

Tekst za K. Marks, F. Engels Dzieła t. 18. Publikacja w wersji elektronicznej: Anarchistyczne Archiwa 2005.

1. Zasady tej organizacji są takie same jak zasady programu Międzynarodowego Aliansu Demokracji Socjalistycznej. W części dotyczącej kwestii kobiecej, religijnej i prawnej sytuacji rodziny oraz państwa zostaną one jeszcze bardziej szczegółowo wyłożone w programie rosyjskiej demokracji socjalistycznej.

Biuro centralne zastrzega sobie zresztą wydanie wkrótce zasad ujętych bardziej szczegółowo pod względem teoretycznym i praktycznym.

2. Związek braci międzynarodowych dąży do powszechnej rewolucji, która byłaby jednocześnie rewolucją socjalną, filozoficzną, ekonomiczną i polityczną, aby z dzisiejszego porządku rzeczy, opierającego się na własności, na wyzysku, na zasadzie autorytetu - czy to religijnego, metafizycznego czy burżuazyjno-doktrynerskiego, a nawet jakobińsko-rewolucyjnego - nie pozostał, wpraw w całej Europie, a potem w reszcie świata, kamień na kamieniu. Rzucając okrzyk: pokój robotnikom, wolność dla wszystkich uciśnionych, a śmierć władcom, wyzyskiwaczom i wszelkiego rodzaju kuratorom - chcemy zniszczyć wszystkie państwa i wszystkie kościoły wraz z ich wszystkimi religijnymi, politycznymi, prawnymi, finansowymi, policyjnymi,

uniwersyteckimi, ekonomicznymi i socjalnymi instytucjami oraz ustawami, tak aby wszystkie te miliony nieszczęśliwych istot ludzkich, które były dotąd oszukiwane, uciskane, maltretowane i wyzyskiwane, uwolnione od wszystkich swych oficjalnych i półoficjalnych zwierzchników i dobroczyńców, zarówno stowarzyszeń jak i poszczególnych jednostek, odetchnęły wreszcie pełną wolnością.

3. W przekonaniu, że źródło indywidualnego i społecznego zła tkwi w znacznie mniejszym stopniu w poszczególnych jednostkach aniżeli w stanie rzeczy i w warunkach społecznych, będziemy postępować po ludzku kierując się zarówno poczuciem sprawiedliwości, jak i użytecznością, i będziemy bez litości niszczyć stosunki i rzeczy, aby bez jakiegokolwiek szkody dla rewolucji móc oszczędzić ludzi. Zaprzeczamy istnieniu wolnej woli społeczeństwa i jego rzekomego prawa do karania. Nawet sprawiedliwość, w ludzkim, najszerszym znaczeniu tego słowa, jest tylko, rzecz można, negatywną ideą okresu przejściowego; stawia ona kwestię socjalną, ale jej nie rozwiązuje, wskazując tylko jedyną możliwą drogę wyzwolenia ludzkości, to znaczy ucłowieczenia społeczeństwa przez wolność w ramach równości; pozytywne rozwiązanie może być osiągnięte tylko w drodze coraz bardziej racjonalnego organizowania społeczeństwa. Owo lęk wielce upragnione rozwiązanie, ideał nas wszystkich... to wolność, moralność, rozwój umysłowy i dobrobyt każdego poprzez solidarność wszystkich - ludzkie braterstwo.

Każda ludzka jednostka jest mimowolnym produktem naturalnego i socjalnego środowiska, w którym się urodziła, rozwijała i którego wpływowi stale podlega. Trzy główne przyczyny każdej ludzkiej niemoralności są następujące: polityczna, ekonomiczna i społeczna nierówność; ciemnota będąca tego naturalnym rezultatem i jako ich nieuchronna konsekwencja - niewolnictwo.

Ponieważ jedyną przyczyną popełnianych przez ludzi przestępstw jest zawsze i wszędzie organizacja społeczeństwa, karanie przestępców jest obłudą lub oczywistym nonsensem ze strony społeczeństwa, gdyż każda kara z góry zakłada winę, natomiast przestępcy nigdy nie są winni. Teoria winy i kary jest tworem teologii, to znaczy połączenia

nonsensu z religijną obłudą.

Jedynym prawem, jakie można by uważać za prawo przysługujące społeczeństwu w jego dzisiejszym przejściowym stanie, to naturalne prawo do mordowania stworzonych przez siebie przestępców w celu samoobrony, ale nie prawo do sądenia ich i skazywania. Prawo to nie jest wcale prawem w ścisłym tego słowa znaczeniu, lecz raczej naturalnym faktem, ubolewania godnym, ale nieuniknionym, oznaką i produktem bezyśły i głupoty dzisiejszego społeczeństwa; im rzadziej społeczeństwo będzie się do tego uciekało, tym bardziej przybliży chwilę swego rzeczywistego wyzwolenia. Wszyscy rewolucjoniści, wszyscy uciskani, wszystkie cierpiące ofiary dzisiejszej organizacji społeczeństwa, których serca są, rzecz prosta, przepełnione zemstą i nienawiścią, muszą stale mieć na uwadze, że królowie, ciemiężcy, wszelkiego rodzaju wyzyskiwacze ponoszą taką samą winę jak przestępcy, którzy wyłonili się z mas ludowych; są oni złoczyncami, ale także nie są winni, gdyż również oni, jak pospolici przestępcy, są mimowolnymi produktami dzisiejszej organizacji społeczeństwa. Nie powinno to nikogo zdziwić, jeżeli lud w pierwszej chwili swego zrywu wielu z nich uśmierci - będzie to nieszczęście być może nieuniknione, ale nieszczęście niewielkie, podobnie jak spustoszenia spowodowane burzą.

Naturalny ten fakt nie będzie jednak ani moralny, ani nawet pożyteczny. Historia jest pod tym względem nadzwyczaj pouczająca: straszliwa gilotyna z 1793 roku, której na pewno nie można zarzucić lenistwa i opieszałości, nie zdołała zniszczyć klasy szlacheckiej we Francji. Arystokracja została tam jeśli nie doszczętnie zniszczona, to w każdym razie głęboko wstrząśnięta, ale nie stało to się za sprawą gilotyny, lecz przez konfiskatę i sprzedaż jej dóbr. W ogóle można powiedzieć, że polityczne masakry nigdy nie uśmiercały partyj; okazały się one szczególnie bezsilne wobec klas uprzywilejowanych, gdyż źródło siły tkwi nie tyle w ludziach, ile w warunkach, które są stworzone dla uprzywilejowanych przez porządek rzeczy, tj. przez instytucję państwa i jego naturalną konsekwencję, a zarazem podstawę - własność indywidualną.

Aby dokonać radykalnej rewolucji, trzeba więc skierować atak na

faktów. Przez długi Czas narastają w głębi instynktownej świadomości mas ludowych - potem wybuchają, często pozornie wzniecone przez błahe przyczyny. Wszystko, co może uczynić dobrze zorganizowane tajne stowarzyszenie, to przede wszystkim ułatwić narodziny rewolucji, szerząc wśród mas idee odpowiadające instynktom mas, oraz zorganizować nie armię rewolucyjną - armia musi być zawsze lud - lecz coś w rodzaju głównego sztabu rewolucyjnego, składającego się z jednostek ofiarnych, energicznych i inteligentnych, a zwłaszcza z uczciwych, a nie żadnych sławy lub próżnych przyjaciół ludu, którzy byliby zdolni stanowiąc pomost między ideą rewolucyjną i instynktami ludu.

11. Liczba tych jednostek nie powinna być więc bardzo wielka. Dla międzynarodowej organizacji w całej Europie wystarczy stu rewolucjonistów złączonych prawdziwą i silną więzią. Dwustu, trzystu rewolucjonistów wystarczy dla organizacji w największym kraju.

Zniesienie narodowego państwa również w tym sensie, że każdy obcy kraj, prowincja, gmina, stowarzyszenie lub nawet poszczególna jednostka, które zrewoltowały się w imię tych samych zasad, zostaną przyjęte do rewolucyjnej federacji bez względu na dzisiejsze granice państwowe, a nawet przynależność do różnych systemów politycznych lub narodowych, oraz że własne prowincje, gminy, stowarzyszenia, jednostki, które opowiedzą się po stronie reakcji, nie będą miały do niej dostępu. A zatem sam fakt rozprzestrzenienia się i zorganizowania rewolucji w celu wzajemnej obrony zrewoltowanych krajów sprawi, że zwycięży powszechność rewolucji, zasadzająca się na zniesieniu granic i na zburzeniu państw.

7. Nie może być już więcej zwycięskiej rewolucji politycznej lub narodowej, chyba że polityczna rewolucja przekształci się w rewolucję społeczną albo że rewolucja narodowa, właśnie przez swój charakter radykalno-socjalistyczny i zburzenie państwa, przekształci się w rewolucję powszechną.
8. Ponieważ rewolucji musi wszędzie dokonywać sam lud i najwyższe kierownictwo musi zawsze pozostawać w rękach ludu zorganizowanego w wolną federację rolniczych i przemysłowych stowarzyszeń, nowe i rewolucyjne państwo - organizując się od dołu do góry za pośrednictwem rewolucyjnych delegacji i obejmując wszystkie zrewoltowane w imieniu tych samych zasad kraje, bez względu na stare granice i różnice narodowościowe - będzie zajmowało się administracją służb publicznych, a nie rządzeniem narodami. Założy ono nową ojczyznę - Alians światowej Rewolucji przeciw aliansowi wszystkich sił reakcyjnych.
9. Organizacja ta wyklucza wszelką ideę dyktatury lub jakiegokolwiek opiekuńczej kierowniczej władzy. Dla samego jednak założenia tego rewolucyjnego aliansu i zwycięstwa rewolucji nad reakcją trzeba, aby wśród ludowej anarchii, która będzie stanowiła samo życie i całą energię rewolucji, jedność rewolucyjnej myśli i rewolucyjnego działania znalazła swój wyraz w jakimś organie, Organem tym powinien być tajny i światowy związek braci międzynarodowych.
10. Związek ten wychodzi z założenia, że rewolucje nigdy nie są dokonywane przez jednostki mi nawet przez tajne stowarzyszenia. Wynikają jakby same z siebie, wytworzone siłą rzeczy, przez bieg wydarzeń i

warunki i rzeczy, trzeba zniszczyć własność i państwo; wówczas nie ma już potrzeby niszczyć ludzi i skazywać siebie na niechybną i nieuniknioną reakcję, która zawsze doprowadzała i zawsze doprowadzi w każdym społeczeństwie do masakry ludzi.

Aby mieć jednak prawo do humanitarnego postępowania z ludźmi bez szkody dla rewolucji, należy być bezlitosnym wobec warunków i rzeczy, należy wszystko zniszczyć, zwłaszcza i przede wszystkim własność i jej nieuniknione następstwo - państwo. W tym tkwi cała tajemnica rewolucji.

Nie należy się dziwić, że jakobini i blankiści, którzy stali się socjalistami raczej z konieczności niż z przekonania i dla których socjalizm jest środkiem, a nie celem Rewolucji, ponieważ chcą dyktatury, tj. centralizacji państwa, państwo zaś musi ich doprowadzić na mocy nieuchronnej logiki do przywrócenia własności - jest więc całkiem naturalne, stwierdzamy, że oni, nie chcąc dokonać radykalnej rewolucji przeciw istniejącemu porządkowi rzeczy, marzą o Krwawej rewolucji przeciw ludziom. - Ale ta krwawa rewolucja, oparta na utworzeniu silnie scentralizowanego rewolucyjnego państwa, nieuchronnie doprowadziłaby - jak później jeszcze dobitniej udowodnimy - do dyktatury wojskowej z jakimś nowym władcą. A zatem tryumf jakobinów lub blankistów byłby śmiercią rewolucji.

4. Jesteśmy naturalnymi wrogami takich rewolucjonistów - przyszłych dyktatorów, prawodawców i kuratorów rewolucji - którzy, zanim jeszcze zburzone zostały dzisiejsze państwa monarchiczne, arystokratyczne i burżuazyjne, myślą już o tworzeniu nowych państw rewolucyjnych, tak samo scentralizowanych i jeszcze bardziej despotycznych niż dziś istniejące państwa, którzy są tak silnie przyzwyczajeni do ładu narzuconego przez jakąkolwiek władzę i żywią tak wielki strach przed tym, co wydaje im się nieładem, a co nie jest niczym innym jak tylko swobodnym i naturalnym wyrazem życia ludu, że zanim jeszcze wytworzy się dobry i zbawienny nieład wskutek rewolucji, już myślą o położeniu kresu rewolucji i nałożeniu jej kagańca przez działalność jakiegokolwiek władzy, która tylko z nazwy będzie rewolucyjna, w rzeczywistości zaś będzie jedynie nową reakcją, gdyż rządząc masami ludowymi za pomocą dekretów, w rzeczywistości skaże je ponownie na

posłuszeństwo, bierność, śmierć, to znaczy na niewolę i wyzysk przez nową pseudorewolucyjną arystokrację.

5. My rozumiemy rewolucję jako rozpętanie tego wszystkiego, co dziś określa się mianem złych namiętności i zniszczenie tego, co w tym samym języku zwie się "porządkiem publicznym".

Nie obawiamy się anarchii, przywołujemy ją, przekonani, że z tej anarchii, to znaczy z pełnego objawienia się uwolnionego z pęt życia ludowego, musi zrodzić się wolność, równość, sprawiedliwość, nowy ład i sama siła rewolucji przeciw reakcji. To nowe życie - rewolucja ludowa - niewątpliwie nie omieszka się zorganizować, ale będzie ono budowało swoją rewolucyjną organizację od dołu ku górze i od obwodu do centrum - zgodnie z zasadą wolności, a nie z góry w dół ani od centrum ku obwodowi, jak czyni to każdy autorytet - mało nas bowiem obchodzi, czy autorytet ten nazywa się kościołem, monarchią, państwem konstytucyjnym, republiką burżuazyjną albo nawet rewolucyjną dyktaturą. Żywimy do nich odrazę i wszystkie je odrzucamy z tego samego powodu, ponieważ są nieuchronnym źródłem wyzysku i despotyzmu.

6. Rewolucja, w naszym rozumieniu, musi od pierwszego dnia zniszczyć radykalnie i całkowicie państwo i wszystkie instytucje państwowe.

Naturalnymi i nieodzownymi konsekwencjami tego zniszczenia będą:

- a) bankructwo państwa;
- b) zaprzestanie płacenia długów prywatnych ściąganych z pomocą ingerencji państwa, przy czym każdy człowiek będzie miał wolną rękę i jeśli zechce, może swoje długi uiścić;
- c) zaprzestanie płacenia wszelkich podatków i pobierania jakichkolwiek bezpośrednich lub pośrednich danin;
- d) rozwiązanie armii, sądownictwa, biurokracji, policji i duchowieństwa;
- e) likwidacja oficjalnego wymiaru sprawiedliwości, zniesienie tego wszystkiego, co w języku prawniczym nazywa się prawem, i egzekwowania tych praw. Odpowiednio do tego zniesienie i autodafe¹ wszystkich tytułów własności, akt dotyczących dziedziczenia, sprzedaży, darowizny, akt procesowych, słowem - wszystkich szpargałów sądowych i cywilnych. Wszędzie i we wszystkim czyn rewolucyjny

¹ Publiczne zniszczenie. (przyp. red.)

- f) konfiskata wszystkich produkcyjnych kapitałów i narzędzi pracy na rzecz stowarzyszeń robotniczych, które mają używać ich do kolektywnego wytwarzania;
- g) konfiskata wszelkiej własności kościoła i państwa, jak również znajdujących się w ręku jednostek kruszców szlacheckich na rzecz federacyjnego związku wszystkich stowarzyszeń robotniczych - związku, który stworzy Komunę. W zamian za skonfiskowane dobra Komuna da wszystkim ludziom w ten sposób wyzutyk z własności to, co jest najbardziej niezbędne, zezwalając im potem zdobyć więcej własną pracą, jeżeli potrafią i zechcą.
- h) W celu zorganizowania Komuny: federacja barykad w permanencji i ustanowienie Rady Komuny Rewolucyjnej przez wysłanie jednego lub dwóch delegatów przez każdą barykadę, po jednym z każdej ulicy lub dzielnicy; delegaci są zaopatrzeni w wiążące instrukcje, są zawsze odpowiedzialni i w każdej chwili mogą zostać odwołani. Zorganizowana w ten sposób Rada Komuny będzie mogła wybrać ze swego grona komitety wykonawcze, oddzielne dla każdej dziedziny rewolucyjnej administracji Komuny.
- i) Oświadczenie zorganizowanej w Komunę zrewoltowanej stolicy, że po zniszczeniu autorytatywnego i opiekuńczego państwa - do czego miała prawo, gdyż była w nim niewolnikiem jak wszystkie inne miejscowości - rezygnuje ze swego prawa, a raczej z jakiegokolwiek pretensji, by rządzić i panować nad prowincjami.
- k) Wezwanie do wszystkich prowincji, komun i stowarzyszeń, by natychmiast wszystkie poszły za przykładem stolicy i wpiętych zreorganizowały się na sposób rewolucyjny, potem zaś wysłały swoich delegatów, także zaopatrzonych w wiążące instrukcje, odpowiedzialnych i odwoływalnych, na umówione miejsce zebrania w celu utworzenia federacji stowarzyszeń, komun i prowincji, które zrewoltowały się w imię tych samych zasad, oraz zorganizowania siły rewolucyjnej zdolnej zatryumfować nad reakcją. Wysłanie do wszystkich prowincji i gmin nie oficjalnych komisarzy rewolucyjnych przepasanych jakimisź szarfami, lecz rewolucyjnych propagandystów - zwłaszcza do chłopów, których nie rewolucjonizują jakieś zasady lub dekrety jakiegokolwiek dyktatury, lecz jedynie sam fakt rewolucji, to znaczy konsekwencje, jakie nieuchronnie powoduje we wszystkich gminach całkowity zanik oficjalnego prawnego życia państwowego.